

KURJER WARSZAWSKI



Niedziela.
Dnia 19 (31) Października. — Rok 1852.

№ 290.

Jutro, Wszystkich Świętych.
Uroczystość. Kurjer nie wyjdzie.

Do liczby wielu Przybytków PAŃSKICH, które z łaskowości Rządu w tych czasach albo nowo wzniesione, albo wyrestaurowane zostały, należy Kościół Parafjalny w miasteczku *Lomazy* w Dekanacie *Bialskim* Dyecezji *Podlaskiej*. Miasteczko leży nad *Zielawą* przy samej granicy *Podlasia*. W XV wieku było jeszcze wioską, którą *Kazimierz IV* r. 1477 wcielił do ekonomji *Brzeskiej*. Dopiero w r. 1568 otrzymało od *Zygmunta Augusta* przywilej wraz z herbem składającym się z wilczej głowy i orlej nogi. Już w roku 1784, między innymi zabudowaniami posiadało farę, cerkiew unicką, i synagogę. Dzisiejszy Kościół przy pomocy opiekuńczego Rządu i składek Parafjan wybudowany, w dniu 22 z. m. przez *J.W. Xiędza Bartłomieja Radziszewskiego* Prąta Administratora Dyecezji, po dopełnionej z rytuału benedykcyj dla chwały *BOŻEJ* i pożytku dusz wiernych, otworzony został. Parafja w *Lomazach* liczy około 400 Parafjan Rzymsko-Katolickiego obrządku; miała już dawniej Kościół, ale ten przed laty 57 pogorzał.

Wczoraj rano, wybrane z grona Członków *Warszaw. Tow. Dob.* Osoby, a mianowicie *J.W.W.* Rz: *Radca Stanu Eliaszewicz*, *Radca Stanu Werner* i *Referendarz Stanu Mięczyński*, pod przewodnictwem *J.W. Rady Tajnego Senatora Dmitriewa*, mieli szczęście przedstawić *JO. Xięciu WARSZAWSKIEMU*, *NAMIESTNIKOWI Królestwa*, sprawozdanie z działań *Warsz. Tow. Dobr.* za rok 1851. Sprawozdanie to przyjęte zostało nader łaskawie przez *JO. Xięcia NAMIESTNIKA*, który ciągle oślania *SWĄ* wysoką opieką toż *Towarzystwo*, i wspiera hojnie *SWĄ* wspamiętałością takowe, ilekroć razy, nastęrcza się potrzeba nieść pomoc cierpiącej ludzkości.

Przed niejakim czasem, to jest w chwili kiedy jeszcze wód w *Karlsbadzie* i *Ostendzie*, goszczące osoby, a między nimi i nasi *Warszawianie*, szukali zdrowia, jedząc z dostojnych Osób i zarazem Członków *Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności*, odbierając exemplarz *Kurjera Warszawskiego*, urządziła przy czytelnicy też pułkę, do której wpływały ofiary przeznaczone na korzyść *Warszawskich Sal Ochron.* od wszystkich czytających to pismo. Donosząc już poprzednio o tym pięknym pomysle dostojnej Osoby, uczyniliśmy zarazem wzmiankę o wpływie rs. 30, jakie wówczas zebrały się z tego powodu. Tymczasem pomysł ten przeszedł wszelkie nasze oczekiwania, albowiem wpływ po obliczeniu w *Warszawie* za powrotem zbierających, wyniósł sumę rs. 135. Dla wyrachowania się z tego dobroczynnego daru, zamieszczamy tu alfabetycznym porządkiem wykaz wszystkich *J.W.W.* i *W.W.* Osób, które chętnym datkiem, korystając tylko jak zwykle z podanej im sposobności, przyczyniły się do przyniesienia ulgi nieszczęśliwym starcom i sierotom; i tak: *Abramowicz* Jenerał-Major kóp. 90; *Bogatkó* rs. 1 k. 50; *Di:* kóp. 6; *Elja-*

szewicz Michał Obywatel z *Rossji* rs. 4 kóp. 60; *Epstein* Herman rs. 15; *Epstein* Józef rs. 6; *Goldstand* małżonkowie rs. 12; *Laska* rs. 18; *Morawski* Radca Tajny Senator rs. 15; *Mak* rs. 1 k. 20; *Nowakowski* Bonawentura kóp. 60; *Nowacki* rs. 1 k. 80; *Ożarowski* Hr. Jenerał Jazdy rs. 3; *Parzelski* kóp. 45; *Piątkowski* rs. 4 k. 80; *Przybylski* rs. 1 k. 20; *Piotrowski* rs. 10; *Rawicz* Alex. rs. 3; *Rozenthal* rs. 1; *Schmeltzer* Wilhelm rs. 1 kóp. 50; *Sachetti* Dekorator kóp. 60; *Swiderski* Miko: Rz: R. St: kóp. 90; *Steinmetz* kóp. 60; *Szymański* Józef rs. 1 kóp. 80; *Wolowski* Kanty rs. 3; *Wittich* kóp. 60; *M. E.* kóp. 10; bezimiennie kóp. 79, i nakoniec również od Osoby bezimiennej dodano na tenże sam cel szlachetny rs. 75. Razem tedy jak wyżej rubli sr. 135. W imieniu przeto Starców i Sierot, o których i w oddaleniu pamiętały szlachetne serca, *Kurjer* z całą wdzięcznością składa dziś hołd, tak szanownej i dostojnej Osobie, której pomysł szczęśliwy, tak świetny przyniósł rezultat, jakoteż i zaenym chwilowym *Prenumeratorem* naszym, którzy wzięwszy za pozor czytanie gotowego zawsze na ich usługi *Kurjerka*, zasiliły, w jak najwłaściwszą porę *Instytucję Dobroczynności*, bo właśnie w chwili, kiedy nowa *Sala Ochrony* przy ulicy *Browarnej* powstała. Dodajemy przytem, iż cała ta summa wpłynęła już wprost do *Kassy Warsz. Tow. Dobroczynności*.

J.W. Jenerał-Major Weiss, *Dowódzca 2giej Brygady*, *1szej Dywizji Jazdy lekkiej*, wyjechał z *Warszawy* do *Wilkomierza*.

Dnia 24 b. m. licznie zebrani Przyjaciele i Znajomi w *Kościółce XX. Pijarów*, byli obecni obrzędowi zaślubin *W. Pana Kazimierza Placzkowskiego* *Burmistrza m. Dąbrowie*, z *W. Panną Ludwiką Chromecką*. Błogosławił temu ważnemu aktowi *W. JX. Jan Grądzki* *Rektor Kollegium XX. Pijarów z Radziejowa*. Powzwał *Szanowna Paro*, powtórzyć sobie życzenia złożone Ci przez *Kapłana* przy *Ołtarzu*, długiego i szczęśliwego pożycia. — T.....

W dniu 3cim i 5tym *Listopada* r. b., to jest w *Srode* i *Piątek*, odbędą się exekwje, za dusze *Braci* i *Siostr* *Bractwa Miłosierdzia Sgo ROCHA*; oraz i za dusze tych, którzy w terażniejszej epidemji poumierali. Na te *Nabożeństwa* do *Kościółca Parafjalnego Sgo Krzyża*, zaprasza się *Braci* i *Siostr*, na godzinę 6tą rano.

Piątkowy dzień *Śtey TERESSY*, i ciche wśród łez *Nabożeństwo* w *Kościółku Powązkowskim*, nie pozwalają zamilczeć o s. p. *Teressie* z *Jacoby*ch *Münchejmer*, zgasłej w r. z. w *Wiesbaden*, gdzie opuszczając najdroższą *Familję* i *Przyjaciół*, pobięła nowego dla siebie zaczerpnąć zdrowia, aby rodzinę swem życiem, swem anielskiem towarzystwem na długo cieszyła. Zgasła jednak daleko, z tem większą goryczą, że pod obcym niebem, jedynie na reku męża, nigdy tak wielką i do-

ekliwą stratą niepokieszonego, pozostawiając jeszcze matkę i jedyną córkę w wiecznej żałobie, rodzeństwo i przyjaciół, z niewygasłą po sobie pamięcią. Żałobny ten obchód Piątkowy, był przypomnieniem tej straty, połączone z modłami za pokój Jej duszy.

Joanna z *Nicolle Frantzen*, Wdowa po Urzędniku Administracji Tabaczej, przeżywszy lat 44, onegdaj życie zakończyła. Pozostały Syn, Córki, Zięć i Wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, dziś o godz. 2giej po południu, z Kościoła *XX. Franciszkanów*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mające.

(A. n.) W d. 7 z. m., po krótkiej słabości, rozstał się z tym światem ś. p. Henryk *Schmid*, b. Kupiec i Obywatel m. *Warszawy*. Skon tego męża pograżył w nieutulonym żalu Małżonkę, Córke, Wnuków i liczną Familię, oraz tych wszystkich, którzy go bliżej znali i z którymi był w stosunkach. Długoletnia praca w zawodzie handlowym, rzetelność i prawość charakteru, zjednały mu od ogółu imię poczciwego człowieka, na które sprawiedliwie zasłużył. *Henryku!* zasmuciłeś nas o kroknie twojem przedkiem rozstaniem się z nami, zakrwawiłeś nasze serca, ale pamięć o tobie, pozostanie w nich na zawsze. — *A. H.*

Z Augustowa. — W dniu 12 b. m. odprowadziliśmy na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Stanisława *Gustawińskiego*, Doktora Medycyny, p. o. Lekarza Powiatu *Augustowskiego*. Człowiek ten, lekarz Chrześcijanin, pojął sercem swoje powołanie, i z Chrześcijańską też miłością bliźniego (szczególniej wśród panującej epidemji), niósł pomoc i pociechę cierpiącym. Po krótkiej chorobie, w sile swego życia, bo w wieku lat 51, upadł pod brzemieniem ciężkich trudów swego zawodu. Nie jedna też ła wdzięczności i żalu z pod biednych strzech, ocalonych ojców, matek i rodzin, nie jedna ła przyjaźni bliższy na jego grobie. Oto jest wspaniały pomnik prawego Chrześcijanina! W imieniu więc Twych Kolegów i Przyjaciół, składam zacy *Stanisławie* na Twym grobie te kilka wyrazów bolesnego po Tobie żalu i pamięci. Pokój Twojej duszy. — *J. Z.*

Gazety wspominają o skonie znakomitego literata Michała *Zagosińskiego*, autora znanego romansu *Jerzy Miłostawski*, który z oryginału *rossyjskiego*, tłumaczony jest na wiele języków.

Nadszedł już do *Warszawy*, nowy na rok 1853ci, a 90ty swego istnienia, *Almanach de Gotha*. Ozdobiony on jest na czole portretem N. CESARZA MIKOŁAJA Igo, a w ciągu tekstu swego, obejmuje ryciny: NN. JERZEGO V. i MARJI Królestwa *Hanowerskich*; JJ. XX. WW. Xięcia JERZEGO i MARJI Panujących Xiążąt *Saxe-Attenburg*, i J. C. W. Arcy-Xięcia ALBERTA *Austrjackiego*, Gubernatora Jeneralnego *Węgier*. (Kalendarzyk *Gotha* jest do nabycia w księgarniach tutejszych: *Friedleina*, *Sennewalda*, *Glücksberga*, *Natansona*, *Bernsteina*, i innych).

Wczoraj o w pół do 10tej rano, JW. Hrabia Andrzej *Zamoyski*, główny Przedsiębiorca *Zeglugi parowej*, na rzekach spławnych Królestwa, w towarzystwie JJWW. Radców Tajnych, Senatora Ignacego *Turkulla*, Mini-

stra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego; Hr: Fryderyka *Skarbka*, Prezesa Dyrekcji Ubezpieczeń; Hrabi Tomasz *Łubieńskiego*, b. Jenerała; Rzeczywistego Rady Stanu, *Niepokojezyckiego*, Vice-Prezesa Banku Polskiego; Wacława *Luszczezwskiego*, Rady Towar: Kred: i Dyre: Ubezpieczeń; oraz wielu innych zaproszonych znakomitych Osób; odpłynął paropływem pasażerskim Nr 8 *Plock*, z *Warszawy* do *Plocka*, gdzie miejscowi Obywatele, ze świetnem dla spodziewanych Gości przyjęciem, wystąpić mają.

Rada Opiekuńcza Instytutu moralnie zaniedbanych Dzieci w Królikarni. — Członek Rady Opiekuńczej Instytutu moralnie zaniedbanych Dzieci, W. Antoni *Waga* delegowany i uproszony, do zebrania ofiar pieniężnych, jakie do karbon, z napisem: „*Dar dla ubogich Dzieci*,” w 16tu tutejszych Kościołach umieszczonych, złożone zostały, przedstawił wykaz kwot respective, z każdej karbony na cel ten wybranych, a mianowicie, w Kościołach: Świętego DUCHA rsr. 6 k. 98¹/₂; XX. *Dominikanów* rs. 6 k. 62; XX. *Franciszkanów* rs. 13 k. 73¹/₂; PANNY MARJI rs. 5 k. 18; XX. *Bernardynów* rs. 15 k. 30¹/₂; XX. *Karmelitów* na *Krak.-Przed:* rs. 8 k. 86; XX. *Karmelitów* na *Lesznie* rs. 7 k. 54¹/₂; XX. *Reformatów* rs. 16 k. 43; *Panien Wizytek* rs. 3 k. 61; *Metropolitalnym* rs. 14 k. 66; XX. *Pijarów* rs. 4 k. 85; XX. *Augustjanów* rs. 4 k. 65; XX. *Trynitarzy* rs. 5 k. 46¹/₂; XX. *Missjonarzy* rs. 31 k. 44; SGO ALEXANDRA rs. 5; XX. *Kapucynów* rs. 45 k. 64. Łącznie rs. 195 k. 97¹/₂. Rada Opiekuńcza, podając wykaz ten do wiadomości publicznej, dołącza przytem szczere podziękowanie tym wszystkim, co bądź drobną, bądź znacznieszą częścią, przyłożyli się do tej ofiary, która w ogólnej cyfrze niemały Instytucji tej, przyniosła zasitek. — Opiekun Prezyd: *A. Fraenkel*.

Od 15 (27) z. m. do 30 Września (12 Paźdz.), 171,763 osób zwiędziło wystawę rolniczą w *Moskwie*.

W tych dniach wyszedł już z druku, nakładem B. M. *Wolffa* w *Petersburgu*, oczekiwany od Publiczności: *Tadeusz Bezmienny*, powieść Józefa *Korzeniowskiego*, 3 tomy, rs. 3; oraz *Zamek Krakowski*, przez Autora *Listopada*, wydanie drugie poprawione, dwa tomy, z wizerunkiem *Stefana Batorego*, rs. 3 kop. 30. *Monumenta Regum Poloniae Cracoviensia*, poszyt 2 do 6 czyli do końca. Prenumeratorowie raczą pospieszyć do *Xięgarni S. Orgelbranda* po odbiór przypadających im poszytów. Całe dzieło kosztuje rs. 15. Nadto *Paradoxa koronne publice i privatim, potrzebne Szlachcicowi polskiemu*, napisane r. 1603, rs. 1. Dodajemy przytem, iż *Tadeusz i Zamek Krakowski*, znajdują się także i w *Xięgarni P. R. Friedleina*, oraz i innych.

Chociaż przykłady wzorowej poczciwości, nie są u nas rzadkie, i owszem, przyznana to jest zaleta mieszkańcom kraju tutejszego; wszakże każdy wypadek, gdzie się ona uwydatnia, wart wzmianki w *Kurjerze*. Przed kilku tygodniami, kucharz *Malinowski*, stojący w usługach jednego ze znakomitych domów tutejszych, przyszedł do Pana swego, dla podziękowania za służbę (z powodu zamierzonego wejścia w związku małżeńskie), a zarazem i po należne zasługi. Doręczono

mu dwa bilety bankowe, kwotę 15 rs. czynić mające. Po kilkunastu dniach, *Malinowski*, opuściwszy już służbę owego Państwa, przybywa do ich domu, każe się meldować, i wchodząc, składa do rąk dawnego Pana swego, bilet 100 rs., dany mu przez pomyłkę zamiast 10-rublowego. Do tych słów kilku, nie sędzim potrzeby nie więcej dodawać; czyn *Malinowskiego* sam w sobie pochwałę swoją nosi.

Nadchodząca zima, otwierając pole nowym zabawom, spowodowała niejednego z Jubilerów i Złotników tutejszych, do sprowadzenia nowomodnych klejnotów z *Parryża, Berlina i Wiednia*. Pod tym względem i *Lublin* nie dał się wyprzedzić. Właśnie przed kilku tygodniami powrócił z zagranicy P. Jan *Galecki*, i magazyn swój zaostrzył w wyroby najświeższej mody, pełne gustu i elegancji. Nie wątpimy, że piękne Czytelniczki nasze, z przyjemnością wiadomość tę odbiorą; ile, że jak stylizujemy, *Resursa Lubelska* w przyszłym miesiącu, zimowe swoje zabawy, rozpocząć zamierza.

Po pięknych i z prawdziwym talentem skreślonych powieściach, przez *Zygmunta Kaczkowskiego*, a z których kilka jak np. *Bitwa o Chorążankę* i pierwsza wyprawa w świat P. *Marcina*, ogłaszane były w *Gazecie Codziennej*, z przyjemnością spotykamy w tejże Gazecie obrazki *Antoniego Wieniarńskiego*, autora licznych powieści. Z obrazków tych mianowicie drukowanego obecnie pod tytułem: *Sty Antoni Radecznicki*, pozwalamy sobie powtórzyć jeden wyjątek wzmiankujący o s. p. L. A. *Dmuszewskim*, Redaktorze *Kurjera*, którego czyni ludzkości zawsze z uwielbieniem wspominane będą. Jest to zdarzenie z jedną z osób, zajmujących znakomite stanowisko w społeczeństwie, a które tak było w pewnym towarzystwie przez mią samą opowiedziane: „Skończywszy szkoły w m. *Radomiu*, powziąłem zamiar udania się do Uniwersytetu; otrzymawszy więc z rąk szanownego Rektora patent, i świadectwa, z błogosławieństwem ojca i szczerą pomocą bardzo zasilkim pieniężnym, na jaki się mój ojciec, dzierżawca małej wioski, mógł zdobyć, z czterema kolegami szkolnymi wybrałem się do *Warszawy*. Ani ja, ani moi koledzy nie znaaliśmy jej zupełnie, i trafił zrządził, że wszyscy nie mieliśmy w tem mieście ani krewnych, ani znajomych, jednem słowem żadnego z nikąd wsparcia i protekcji. Przybywszy, stanęliśmy na drugim czy natrzecim pięttrze przy *Trebackiej* ulicy, w jednej izbedce, i pierwszą rzeczą, która nam w oczy wpadła, był afisz teatralny. Grano jakąś tragedję, poszliśmy razem i jak pamiętam dość wysoko. Sztuka była wybornie przedstawiona, myśmy nic podobnego w życiu nie widzieli, uniesienie więc nasze było wielkie. Gorąco było nieznośne i tłok nadzwyczajny; znużony, rozlagniony, rozpiąłem surdut, aby się ochłodzić, i ciągle musiałem się oglądać, aby mnie nie potrącono. Wreszcie wydstaliśmy się z tłumu i wdrapali do naszej izbedki. Pierwszą myślą, która po ochłodnięciu przeszła przez moją głowę, była myśl o papierach, o tym jedynym skarbie, który miał mi zastąpić wszystkie protekcje i starania. Klóz opowie moją rozpacz, gdy ich nie znalazłem w bochej kieszeni surduta, gdzie przepadł do teatru były razem z pularsem, zawierającym cały mój majątek. Wybiegłem na miasto, obleciałem kilka ulic, napastowałem kilku przechodzących, którzy BOGU ducha byli winni, i około pierwszej godziny w nocy wróciłem do stacji. Gorzki żal zalewał mi piersi. Co się stanie z moją przyszłością z moimi pięknymi nadziejami? nie umiałem sobie dać rady, całą noc oka nie zmrúżyłem; okropnie udęczenia sprowadzają minajstraszniejsze obrazy. Jak tylko słońce weszło, ubrałem się i wyszedłem na miasto; nie udałem się pod teatr, ale poszedłem Tre-

backą, ku *Krakowskiemu-Przedmieściu*, bez myśli, bez celu, bo moja głowa była tak zmącona, myśli tak tłumne, że nie z nich wybrać nie mogłem. Przechodząc koło Kościoła *XX. Karmelitów*, jakieś natchnienie szepnęło mi: wejdz! wszedłem, i pierwsze spojrzanie moje padło na ołtarz *Sgo WINCENTEGO Fereryusza*. Ukłękłem na stopniach ołtarza i przez dwie godziny modliłem się najszczerzej, najgoręcej. Modlitwę tę do dziś dnia pamiętam, bo modliłem się całą duszą, bo Izami oblewałem każdą prośbę za sobą i moją przyszłością niesioną. Riedy wyszedłem z Kościoła, uczułem, że mi się łżej zrobiło na sercu, mogłem zebrać myśli i zastanowić się nad tem co mi w najgorszym razie czynić wypadło. Podziękowawszy BOGU i *Stemu WINCENTEMU* za tę widoczną łaskę, dla nabrania sił i odetchnięcia świeżem powietrzem, do którego przywykłem, poszedłem za *Pragę* na pola i taki, i dopiero nad wieczorem potrzeba posiłku przywołała mnie napowrót do *Warszawy*. Koledzy wzięli mnie z sobą do kawiarni, którą utrzymywała głośna wtedy *Czarna Marysia*. Pomimo tego, że byłem zgłodniały, wszedłszy tam, wzięłem najprzód do ręki *Kurjera*, przejrzałem pierwsze szpalty, i już miałem go położyć, gdy spojrzanie zabiegło na ostatnią stronę pomiędzy ogłoszenia. Patrząc i nie chcąc oczom wierzyć, czytam, a litery mi rosą i najrozmaitsze przybierają kształty. Zdaje mi się, że jestem we śnie, i może po raz dziesiąty czytam: „Pan*** uczeń z *Radomia*, zechce zgłosić się do *Redakcji Kurjera* po odbiór zgubionych papierów.” Gdybym teraz przeczytał, że jakie *summy Neapolitańskie* mnie czekają, tobym nie doznał takiej radości, jak wówczas. Uściskałem po kolei wszystkich kolegów, *Czarną Marysię*, i gdyby mi nie było tak pilno, to byłbym pewnie wszystkich gości w kawiarni uściskał, i rozpytałszy się gdzie jest *Redakcja Kurjera*, pobiegłem. W *Redakcji* powiedziano mi, że mam się udać do samego Redaktora, i wskazano drzwi jego gabinetu. Wszedłem. Szanowny P. *Ludwik Dmuszewski* siedział w fotelu i przerzucał jakieś notatki. A cóż to *WacPan* zgabił? zapytał, gdy mój powiedział moje nazwisko i cel przybycia, wymienilem najdokładniej wszystkie papiery, listy, i monetę w pularsej. Dobrze, bardzo dobrze; oto są papiery i pieniądze, ale to jeszcze nie koniec. Dobyłem sakiewkę, w której miałem kilka złotych drobnemi, sądząc, że pewno chodzi o zapłatę, ale starzec spojrział na mnie groźno i rzekł: Nie o to tu idzie o czem *WacPan* myślisz. Z nami nie koniec na tem, bo z papierów *WacPana* pięknych rzeczy się dowiedziałem: byłeś najpierwszym uczniem, masz wszystkie stopnie uciskające, nauczyciele ze łzami ci żegnali; takie chęci należy wspierać, i *Ludwik Dmuszewski* w podobnych razach nie był nigdy ostatni. Dom mój będzie dla *WacPana* otwarty, a co *Czwartek* czekać cię będzie z obiátkim. Uściskałem serdecznie podaną mi rękę, a P. *Ludwik* mówił dalej: To dopiero z mojej strony; a i znalazła tych papierów, człowiek bardzo szanowny i Urzędnik znakomity, pragnie *WacPana* poznać. Oto jego adres, znajdziesz go codziennie do 10tej z rana w domu. Na teraz już koniec, bo *WacPan* zdrow i niezapominaj, że masz w *Ludwiku Dmuszewskim* szczerego estymatora. Nazajutrz poznałem wskazanego mi przez *Pana Ludwika* znalazcę. Godny, szanowny, zapoznał mnie zaraz ze swą rodziną i do bywania w swoim domu zachęcił. Tak więc w jednej chwili odzyskałem moje papiery i znalazłem dwa domy, w których wśród różnych kolej i wypadków, przyjmowano mnie jak członka rodziny, jak domownika. Nie byłem więc już sam jeden w ludnem mieście, a wiecie jak to miło młodemu powiedzieć sobie: nie jestem już dla wszystkich obcy. Chwile te, których nigdy nie zapomnę, były dla mnie chwylami prawdziwego szczęścia. Podziękowałem za nie serdecznie *Stemu WINCENTEMU*, i do dziś dnia nie ominę nigdy Kościoła *XX. Karmelitów*, abym nie wszedł i nie westchnął przed obrazem dawcy tej pierwszej, a tak zbawiennej w skutkach, pociechy.” Z wyjątku tego, szanowni Czytelnicy osądzą o gładkości pióra P. *Wieniarńskiego*, który bodajby nieustawał w swych pracach, a co do samego faktu, ten jest jak najrzetelniejszy, zwłaszcza że nie był to pierwszy lub ostatni z tych czynów, które do samej śmierci cechowały życie s. p. L. A. *Dmuszewskiego*.

Na scenie Teatru *Krakowskiego*, przedstawiono niedawno, znaną u nas komedję Stani: *Bogusławskiego, Lwy i Lwice*. Dziennik *Czas*, rozbierając krytycznie to dzieło, oddaje mu jednakże sprawiedliwość w tych słowach: „Przecież komedja ta, znakomity pisarski dowodzi talent, który potrzebuje się tylko obeznać bliżej z tajemnicami sceny, mechanizmem dramatu, aby mógł nam wzbogacić, szczerpły szereg oryginalnych pisarzy dramatycznych. Język jego silny, jędrny, obfity wiersz łatwy i potoczny, niepomatu wynagradzają niektóre usterki utworu.”

Znana Fabryka P. A. *Gottlieba*, wyrobów chemicznych, przy ulicy *Senatorskiej* pod Nr 467a, w domu P. *Lewenberga* istniejąca, otrzymała w tych dniach wprost z *Londynu*, *masę* czyli *smarowidło* do osi i wszelkich maszyn, zupełnie nowego wynalazku. Smarowidło to jest szczególnego rodzaju i dobroci, ponieważ służy nie tylko do żelaza, ale nawet do skór i powrozów, które odmiekcza i chroni od wilgoci, a tem samem od prędkiego psucia się. Smarowidło to już wypróbowane, uznane zostało przez kilku Fabrykantów powozów i innych znawców za doskonałe. Nabyć go można w fabryce wyżej rzeczonyj, po bardzo umiarkowanej cenie. Biorącym do handlu w znaczniejszych partjach, ustępuje się odpowiedni rabat. A że szanowni Czytelnicy nasi lubią wiedzieć o wszystkim, więc i o tem także podajemy do ich wiadomości.

Na oznaczenie ludzi w sen magnetyczny, przez magnetystów wprawianych, *Tygodnik Petersburgski* podaje dawny wyraz polski, *snowiedz*, który nie tylko rzecz dobrze oddaje, ale zdaje się być lepszym od łacińsko-francuzkiej (*somnambule*), który jest tylko właściwym na oznaczenie osób naturalnie przez sen chodzących, nie zaś wprawianych w sen magnetyczny. W tym ostatnim stanie, głównem jest *widzenie*, nie zaś *chodzenie* przez sen.

(A. n.) Powodowany prawdziwą niewygasłą wdzięcznością, osmielam się złożyć publiczne podziękowanie W. *Turubinowi*, Lekarzowi Bataljonowemu, z pułku *Wologodzkiego*, który w czasie najbardziej srożącej się zabójczej *epidemji*, żonę moją już bez nadziei życia będącą, głęboką znajomością swej sztuki lekarskiej, bezprzykładną pieczołowitością i poświęceniem się w leczeniu, nie mając na względzie żadnych materialnych korzyści, śmiało rzec mogę, z grobu już rozpaczającemu mężowi i trojgu dzieciom, dzięki BOGU, jeszcze do życia powrócił. Daruj szanowny Lekarzu, że śmiem obrażać skromność Twoją; lecz takie z ujmą wypoczynku i zdrowia własnego poświęcenie się cierpiącym, dla samego dobra ludzkości powinno być ogółowi znane, a to wynętrzenie stało się dla nas obowiązkiem wdzięczności i pamięci, której kres, śmierć tylko położyć może.— K. G.

M. *Neuding*, Xiegarz i Antykwaryusz przy uli: *Przechodniej* Nro 951/2, w domu dawniej *Xięcia Radziwiłła*, ma zaszczyt donieść, że *Czytelnia* jego *poliska, francuzka i niemiecka*, znacznie teraz powiększoną została najnowszymi dziełami, w kraju i zagranicą wysłanymi. Pomimo że *Czytelnia* jego, co do dzieł nowych,

w równi stoi z pierwszemi, ale chcąc cenę abonamentu przystępniejszą uczynić dla czytającej Publiczności, zniża takową do kop. sr. 50, na miesiąc. Nowy katalog *Czytelnia* już się drukuje.

Od kilku dni wieczorem, pomiędzy godziną 6 a 8mą, zbiera się znaczna ilość przechodniów, przed pięknym magazynem P. *Kwiatkowskiego*, przy ulicy *Miodowej*, dla podziwiania przeszlicznego dywanu strzyżonego, który znajdował się na wystawie *Londyńskiej*, i powszechnie zyskał pochwały. I rzeczywiście jest to dzieło, godne widzenia; z powodu zaś swej olbrzymiej wielkości, zawieszany bywa wieczorem w środku Magazynu, w kształcie kortyny, i przy oświetleniu zachwycający widok przedstawia. Nazywa się *Tapis velours*.

Znana z pięknego głosu swego W. Emilia z Ufniarskich *Reschke*, udała się w tych dniach do *Włoch*. Nie wątpimy, że podróż ta, nie mało wpłynie na tem świetniejsze rozwinięcie głosu tej znamienitej Amatorki śpiewaczki, a co zapewne będziemy mogli ocenić przy najpierwszej sposobności, jaka się nastreczy jak to dotąd bywało w celu dobroczynnym.

P. Leon *Czamański*, Komornik przy Trybunale Cywilnym Guber: *Warszawskiej* w *Warszawie*, mieszka pod Nr 549b, w domu P. *Epstein*, przy placu *Krasin-skich* zwanym, wchód przez bramę przy odwachu będącą, na 2m piętrze.

Skład nót muzycznych G. *Sennewalda*, odebrał następujące nowości na fortepjan: *Hüntena: 3 Sentimentales*, dz: 179, trzy zeszyty po kop. 37¹/₂; *Jaella: Galop fantastique*, dz: 23, kop. 60; *Schulhoffa: Feuille d'Album*, kop. 15; *Vossa: Juif Errant*, dz: 139, kop. 90; *Tegoż: Le Balancier*, dzieło 140, kop. 60; *Tegoż: Mathilde*, dzieło 142, kop. 60; *Prudenta: Villanelle*, dz: 40, kop. 90; L. *Meyera: Louisa Miller*, dzieło 70, kop. 90; tudzież na skrzypce z fortepjanem, *Berjota: Air Montagnard*, dz: 5, kop. 90; *Tegoż: Etude de salon*, dz: 85 kop. 60; *Raymonda: Souvenir de Venise*, dz: 44, rs. 1 kop. 5.

Jeszcze wczoraj widziano w *Warszawie*, stado *dzi- kich gesi*, udające się na zimę do cieplejszych krajów.

Felix *Ostrowski* Lekarz, mieszka przy ulicy *Bednar-skiej*, w domu W. *Jaworskiego*, N° 2678 b.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rs. 3 k. 42¹/₂; pszenicy rs. 4 k. 45¹/₂; jęczmienia rs. 3 kop. 39; owsa rs. 2 kop. 22¹/₂; siana furę jedno-konną od rs. 2 do rs. 3 kop. 67¹/₂; siana furę parokonną od rs. 4 kop. 5 do rs. 5 k. 70; słomy furę zwyczajną od rs. 1 k. 20 do rs. 1 kop. 95; kartofli korzec rs. 1 kop. 27¹/₂; okowity garniec kop. 95, szumówki garniec kop. 57.

Miłość przebudzona, Divertissement układu i kompozycji P. Filipa *Taglioni*, muzyka PP. *Panizza* i *Stefanego*. Treść jak zwykle w każdym divertissement, jest lekka, zręczna, a bogata w malownicze grupy, i tańce. Niebędziemy naszym czytelnikom po szczególe kreslić ich piękności, gdyż imię P. Filipa *Taglioni*, który tak ważne zajął stanowisko w świecie choreograficznym, dostateczną jest dla wszystkich rękojmią, ale jakże tu pominąć ten zapal, to ogólne współczucie z ja-

kiem licznie zebrana Publiczność w Teatrze Wielkim, powitała Pannę Annę *Straus*, która po tak długiej, a zagrażającej jej pięknemu talentowi słabości, wczoraj pierwszy raz ukazała się na scenie w roli *Anetki*? Zaisie z rozkoszą słuchaliśmy tego ogromu oklasków, tego okrzyku życzliwości, którym ją przyjęli widzowie, i który jej towarzyszył, aż do zapadnięcia kurtyny; z rozkoszą powtarzamy, bo zawsze jesteśmy gotowi nieś hold prawdziwemu talentowi. Zniemiejszym zapamiętem, i z równem zadowoleniem wynagradzano Pannę Karolinę *Straus*, przedstawiającą rolę *Kupidyna*, bo też natura szczerze obdarzyła obie siostry, aby je z czasem umieścić można, między znakomitościami tego zawodu. P. *Meunier*, dowiódł wczoraj, jak liczne ma zasoby sztuki, i o ile posiada siły, do jej wykonania; Publiczność też ciągłemi go obsypywała oklaskami. Nowa dekoracja przedstawiająca lesistą okolice, godną jest pędzła takiego mistrza jak P. *Sachetti*. Po ukończeniu przywołani zostali: Panna Anna *Straus* 7-kroć, Panna Karolina *Straus* 6-kroć, P. *Meunier* 4-kroć, i oddzielnie Wszysey po 2-kroć. Po Operze *Lucja z Lamermooru*, Panna *Vallési* i Pan *Dobrski* po 6-kroć, oraz Pan *Steller* 3-kroć.

Opera *Włoska* w *Petersburgu*, na zimę tegoroczną, otwartą została, znaną w *Warszawie* operą *Ernani*. Debjutował w głównej roli *Karola V* Króla *Hiszpańskiego*, baryton *Debassini*; Panna *Murray* grała rolę *Elwiry*, *Tambertik* rolę *Ernaniego*, a *Polonini* *Don Ruy Gomez de Sitva*. Przedstawienie było świetne.

We *Francji* ceny powszechne mają się ku podwyższeniu. Zapasy mąki w *Paryżu* zmniejszają się, na prowincjonalnych targach, dowozy tak są szczupłe, że to samo już wywołuje konkurencję między kupującymi. — W *Hollandji*, *Belgji*, i nad *Renem*, stan rzeczy się nie zmienił, i opinia o przyszłości handlu na dobrą stronę przeważa. — Na *Gdańskiej* giełdzie mało mieliśmy ruchu, i ceny bez żadnej zmiany na dawnej stopie zostały. Gatunki mierne zeszłoroczne, chętniej-szych znajdowały kupców, a ziarno świeże z łatwością po dobrych odchodziło cenach. — W ciągu tygodnia, sprzedano łasztów *pszenicy* z wody 383, ze *spichrza* 54, *żyta* 30, *jęczmienia* 8. — Płacono za łaszt *pszenicy* z wody, w. h. od 128 do 132 funt.; guld: 415 do 455, czyli korzec *Warsz.* po rs. 4 k. 68¹/₂ do rs. 5 k. 13¹/₂, *pszenicy* ze *spichrza* z wagą 130 f. h. łaszt po guld: 435 do 440, czyli korzec *Warsz.* po rs. 4 k. 92 do rs. 4 k. 96. *żyto* z wagą 125 f. h. płacono po guld: 325 ł. czyli korzec *Warsz.* po rs. 3 k. 67. — *Gdańsk*, d. 28 Paździer: 1852 r. — *Makowski, Kendzior et Comp.*

ANGLJA. — Dzienniki spierają się z sobą ciągle o misję P. *Bulwer* do *Rzymu*; ministerjalne dowodzą, że dyplomata ten wcale nie udał się do stolicy świata *Rzymsko-Katolickiej*, dla zawarcia konkordatu o *Irlandję*, ale dla ocalenia od śmierci P. *Murray*. — Pogrzeb *Xięcia Wellington*, ściągnie jak słyhać do *Londynu*, *Anglików* ze wszystkich stron kraju stami tysięcy. Pociągi tanie kursować będą po wszystkich kolejach. Już dziś płacą za dobre miejsce w oknie pierwszego piętra

po 10 dukatów; jakiś spekulant najał dom naprzeciw Katedry na ten jeden dzień, za 2,000 dukatów, od właściciela kupca herbaty P. *Dakin*. — Przewyżka zyskana z wystawy powszechnej, obróconą będzie na założenie wielkiej narodowej galerji sztuk pięknych około *Hyde-Park* i *Kensington*. Grunt już kupiono za szalone sumy, i tak: gminie *Westminster* za 20 akrów, zapłacono 120,000 dukatów; Baronowej *Willars*, za 48 akrów 300,000 dukatów; pojedyncze akry płacono po 8,000 dukatów; dotąd były tylko ogrody warzywne, które przed ośmiu laty, za czwartą część tej ceny nabyć było można; kiedyś wszystkie te grunta należały do *Oliwiera Kromwella*. Miejsce to jest nieco oddalone od środka miasta, ale też i od dymu. — Przedmiotów znalezionych pod podłogą w *gmachu kryształowym*, nie sprzedano, ale je robotnikom rozdano; znaleziono pomiędzy innemi, woreczek z ośmiu suwrenami z złotem, dosyć kosztowności i wiele pojedynczych szylingów. — *Z Rangun* donoszą pod d. 13 z. m., że pierwsza brygada *Jenerała Godwin*, w dniu 18 z. m. miała wyruszyć do *Prome*, druga w dniu 8 b. m.; flotta miała w tymże czasie działania rozpocząć. Te dwie brygady liczą 7,000 ludzi, w połowie *Europejczyków*. *Birmanowie* o 10 mil za *Prome*, zajęli silne stanowisko.

AUSTRIA. — Cesarz przeniósł się z *Schoenbrunn* do *Wiednia*. — Hr: *Apponyi*, b. Ambassador w *Paryżu*, od r. 1848 żyjący prywatnie, umarł w *Wiedniu*. — Układy o przystąpieniu do związku celnego z *Austrją*, *Toskanją* i *Rzymem*, już rozpoczęto. — Broń odebrana gwardji narodowej w r. 1848, nie zostanie powróconą właścicielom, ale przez rząd kupioną wedle otaxowania; inna zaś broń wszelka zabrana przez władze wojskowe, dopiero gdy okoliczności na to pozwolą, oddaną będzie w zupełności lub w części. — Dzienniki donoszą, że *Hanower* coraz uprzejmiej się dla *Austrji* w kwestji celnej okazuje się.

BELGJA. — W dniu 26 b. m., Izba deputowanych wybrała swym Prezesem większością 54 na 105 głosujących, P. *Delfosse*, z stronnictwa liberalnego. Przesilenie ministerjalne trwa ciągle; nie wiadomo, kogo Król do swej rady zawezwie.

FRANCJA. *Paryż 25go Paźdz.* — *Monitor* dziś zaprzeczył wszystkim pogłoskom o podróży Prezydenta, do północnej i zachodniej *Francji*; jedyna to wiadomość polityczna, z resztą cisza zupełna; zajmują się tylko przypuszczeniami o Cesarstwie, o treści uchwały Senatu, o wyborze następcy i t. d.; wszystkie przypuszczenia jednak żadnej nie mają zasady, albowiem Prezydent nawet Ministrom się nie zwierza, a co postanowi sam, to się stanie. O amnestji także wiele mówią, a jednak dotąd nie zajmowano się nią wcale na radzie Ministrów; jeżeli nastąpi, to tylko z łaskawej inicjatywy Prezydenta. Rady gabinetowe teraz inaczej odbywają się, jak za rządu *Ludwika-Filipa*, lub nawet *Restauracji*; nie zajmują się tam wcale kwestjami polityki ogólnej, ale każdy Minister osobno sprawy swego departamentu przedstawia. — Zaczęto liczyć podpisy na petycjach, żądających przywrócenia Cesarstwa; znaleziono tylko jedną petycję podpisaną przez jakiegoś P. *Gasté*,

Inżyniera, przeciw temu przywróceniu; ta *republikańska* kropla wody, zginie w oceanie *imperjalistowskim*. — Uchwały Senatu o Cesarstwie, nie należy się zaraz spodziewać w d. 4 p. m. Senat po naradach poda projekt uchwały Xcui, ten zasady projektu zatwierdzi lub zmieni, a może nawet i text uchwały napisze, która potem przez Senat zatwierdzoną będzie; to wszystko zajmie kilka dni czasu. — Mówią ciągle o zaprowadzeniu nowej szlachty, i tak zwanych Kawalerów Cesarstwa; będzie to rodzaj *legji honorowej* bez orderu, w której pomieszczą wszystkie znakomitości kraju. — Prezydent przyjmował P. Roncy, Sekretarza Jnego wielkiej wystawy w *Dublinie*. — Miasto *St. Etienne* ma zapłacić 400,000 fr. za zniszczenie kilku domów religijnych w r. 1848; kara ta rozciągnięta została na ową gminę wyrokami sądowemi, których rząd w niczem zmienić nie pozwolił. — Na ostatnich wyścigach konnych jesiennych, z 9 nagród wynoszących razem 42,000 fr., konie P. Alex: *Aumont*, wygrały 7 wartości 34,000 fr. — Z rozkazu Xcia Prezydenta, wydany będzie *Rocznik legji honorowej*, w którym pomieszczeni zostaną wszyscy zaszczycony tym orderem. — W czasie pobytu Prezydenta w *Touluzie*, deputacja Rzpłitej *Andorry*, przybyła dla powitania Xięcia.

HISZPANJA. — W d. 16 b. m., XX. *Jezuici* objeli uroczyscie, przy wielkiem zebraniu ludzi z całej *Biskai*, dawny swój Klasztor w *Loyola*, ojczyznice Sgo IGNACEGO ich Założyciela i Patrona. Mają oni tam 50 do 60 Zakonników, którym wolno rozsyłać misje po całej *Hiszpanji*, wyspach *Balearskich*, *Kanaryjskich* i posiadłościach *Afrykańskich*. Posiadają sześć Klasztorów w *Hiszpanji*, ale nie wolno im utrzymywać zakładu naukowego. — Mówią o traktacie tajnym, zawartym pomiędzy *Hiszpanją* a *Francją*, mocą którego, ta ostatnia obowiązuje się wspierać *Hiszpanję*, w obronie wyspy *Kuby*, przeciw wszelkim napadom; okrętem wojennym *francuzkim* na tych wodach, już wysłano stosownie rozkazy. Eskadra *Hiszpańska* tamże licząca dotąd tylko 3 okręty, powiększoną zostanie, okrętem linjowym o 86 działach, Sty Edward, niedawno w *Kadyksie* spuszczonej z warsztatu.

WŁOCHY. — W *Turynie* coraz głośniej mówią o upadku gabinetu *Azeglio*; spodziewają się gabinetu Hr: *Cavour*; pogłoski też krążą, o sporach pomiędzy Panem *Azeglio*, a Postem *Francuzkim*. Jakkolwiek rząd *Sardyński*, oświadczył się stanowczo przeciw sekularyzacji dóbr duchownych, jednak spór z *Rzymem* zawsze dalekim jest od załatwienia. — W d. 18 b. m., PAPIEŻ w ogrodach *Quirynatu*, dawał wielki obiad, dla W. Xięcia *Modeny*; etykieta niepozwała, by PAPIEŻ traktował swych gości w jednym z dwóch pałaców jego stolicą będących; wszakże na ustroniu i na wsi podobne bankiety, miewają miejsce. Cudzoziemcy już się zaczynają zjeżdżać do *Rzymu*, najwięcej *anglików* i *amerykanów*. Znowu mówią o wskrzeszeniu Zakonu Kawalerów *Maltańskich*, jako milicji PAPIEŻKIEJ; inni obstarują za utworzeniem pułków *szwajcarskich*. *Italia del Popolo* donosi, że w *Watykanie*, robią przygotowania do podróży OJCA Sgo do *Francji*.

ROZMAITOŚCI. — Gazety *szląskie* ogłaszają nagrodę *tzysta talarów*, za doniesienie o sprawcy morderstwa popełnionego, na osobie wdowy Baronowej *Schimmelpenning*, we własnym jej zamku w *Lomnitz* blisko *Görzitz*. Zabójca zabrał także klejnoty i inne kosztowności. — Użycie *gutta-perchi*, nadwyzwyczajnie urosło od czasu jej odkrycia. Drzewo dostarczające tej *gummy*, rośnie wyłącznie na wyspach archipelagu *Malajskiego*. Doktor *Montgomerie*, pierwszy zwrócił uwagę na ten przedmiot w r. 1842, i wspólnie z Doktorem *Almeida*, oddał go w ręce przemysłu *angielskiego*. W r. 1845, wywieźli *Anglicy* 20,600 funtów tej *gummy*, a we trzy lata później, to jest 1848 roku, już 3,000,000 funtów. Ogromna fabryka w *Londynie*, wyrabia ośm-dziesiątych całego zbioru surowej *gummy*, zaczawszy od chirurgicznych przewiązań, aż do odcisków z posągów. Lękać się wszakże należy, aby z czasem nie zabrakło tego nader użytecznego materiału, gdyż *Malajczycy*, zamiast zbierać *gummę*, ścinają drzewa, i jak donosi Dr *Opley z Hugapoe*, głównej ojczyzny *gutta-perchi*, w ciągu półtrzecia roku ścięto przeszło 70,000 drzew dostarczających tej *gummy*. — W *Londynie*, miał wieśniak nieszczęście, że się potoczył z ciężarem na głowie niesionym, i rozbił kupcowi wielką szybę rżniętą w oknie, wartości 30 funt: szterl:. Kupiec się rzucał, domagał zapłaty, a wieśniak wymawiał się, że nie ma czem szkody zapłacić. Dwóch Panów przechodzących, a oburzonych niezgrabnością wieśniaka, radzili kupcowi, aby mu zrewidowano kieszenie, bo wieśniak musi być bogaty, tylko udaje że nie ma czem zapłacić; a wciąż gwałtowny go do sklepu, znalaziono rzeczywiście w wieszku banknot na 50 funt: szt:. Kupiec uradowany, zabiera banknot, wydaje z niego 20 funt: szterl: reszty, i dziękuje przechodniom, którzy mu dopomogli odzyskać stratę. Tymczasem wieśniak odgrazając się, że kupca za gwałt oskarży, wyszedł szukać konstabla. W kilka chwil, kupiec ogląda banknot, i przekonywa się, że fałszywy. Stracił więc i szybę i 20 funt: szt: które wydał, i domyślił się, że wieśniak z ciężarem i dwaj uczynni przechodnie, byli oszustami. — W czasie przedstawienia dramatu *Życie Szulera*, gdy *Oskar* i *Amelja* w akcie pierwszym idą do ślubu, artysta grający rolę ich syna, a ukazujący się na scenie dopiero w akcie 3cim, stał za kulisami jeszcze nie ubrany; zobaczywszy to Reżyser, zapytał: »Dla czego Pan nie ubierasz się?» »Przecież Pan widzisz», odrzekł artysta, »że moi rodzice dopiero ślub biorą, muszę więc czekać aż się urodzę i wychowam, a wtenczas pomyszę o ubiorze.»

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bolesta Joanna Emerytka z Wrocławia nr 1344; Banzemer Adolf Obrućca Prokura: z Paryża nr 2684; Boguszowie Andrzej i Jan Oby: z Niwki nr 584; Chmielewski Lud: Urzęd: z Wenecji nr 778; Chałański Jen-Major z Nowogeorgiewska; Lempicka Ant: Ob: z Marjenbad nr 625; Marchall Aug: Art: Mal: z Wrocławia nr 634; Mirski-Swiatopek Włodz: Xżę z Rypiny nr 570; Spiess Hen: Aptek: z Wrocławia; Walewski Ronrad Szambelan Dwo: J. C. R. MOŚCI, z Jedlay.

Wyjechali: Aschkenasi Herman Dok: Prawa do Brześcia Lit.; Branicki Alex: Hr. do Gub: Rijowskiej; Domaradzki Wład: Oby: do Wrocławka; Rembieliński Alex: Oby: do Krośniewic; Szydłowski

Edw. Oby: do Jagodnego; Ustinow Olga Wdowa po Ramerju: Dw: J. C. R. M. do Petersburga; Załuski Ant: Hr. do Wodyń.

DONIESIENIA

Po ś. p. Olimpij Trzascie, w Klasztorze PP. Sakramentek stałe zamieszkałej, która w z. m. do Łomży przyjechawszy, po krótkiej słabości, zmarła, pozostałe rzeczy jako to: **FORTEPIAN**, Futro, Szal, cała Garderoba, Bielizna, Pościel, w następny Włoczek o godz: 9tej rano, pod Nr 1403 u Gospodarza, sprzedane zostana.

FUTRO BOBARI do sprzedania za pomierną cenę, pod Nr 181/2, na 1m piętrze od frontu, w domu na rogu ulicy Krzywe-Roko i Kamiennie-Schodki.

Pod Nrem 2511 przy ulicy Raczaj, są **DRZEWKA** owocowe do sprzedania w różnych gatunkach: Jabłka po kop: 60, Gruszki po kop: 45, Czeresnie po kop. 45, Rasziany po kop. 30, do wyboru. — *Szymanowski.*

Jeżeli kto przy innem zatrudnieniu, może udzielać nanki dwom Chłopczykom, mającym już początki do postąpienia w Gimnazjum, a to za stół i stancję, w przyzwoitym domu; niech się zgłosi pod Nr 1077 a, przy ulicy Granicznej, gdzie miejscowy Stróż wskaze.



NIERUCHOMOŚĆ Nr 614 e, w Warszawie przy ulicy Niecałej leżąca, sprzedana zostanie w Trybunale Warszawskim w Warszawie w drodze działów, przez publiczną licytację dnia 24 Paźdz: (5 Listopada) r. b. o godzinie 4ej po południu. O warunkach sprzedaży dowiedzieć się można u Pisarza Trybunału Wydziału IIgo. Licytacja zaczyna się od summy rs. 10,326 kop. 94.

Potrzebna jest od nowego roku **GOSPODYN** na wieś, znająca się dokładnie na wiejskiem gospodarstwie i posiadająca chlubne świadectwa. Osoba życząca sobie objąć ten obowiązek, zgłosić się może do domu Nr 471b, przy ulicy Senatorskiej, do Właścicielki domu.

Przy ulicy Zakroczyńskiej pod Nr 326, wprost Akademii Duchownej, na 1m piętrze, jest **PANNA**, która życzy wejść w obowiązki do Gospodarstwa wiejskiego, oraz do robót kobiecych. Wiadomość na miejscu.

OSOBA z dowodami chlubnymi, życzy przyjąć Zarząd Domu, Gospodarstwa rolnego, blisko Warszawy, Kommissanta Handlowego, Pisarza Zakładów fabrycznych i t. p. Wiadomość w Rantorze Zleceń przy ulicy Wierzbowej.

Na żądanie Opieki nieletnich Gorczyckich, działającej z mocy uchwały Rady familijnej, sprzedane zostaną przez licytację publiczną, przed podpisanym Rejentem, d. 22 Paźdz: (3 Listopada) r. b. o godzinie 10 rano i następnych dni, w Warszawie pod Nr 489 a, przy ulicy Długiej położonym, różne Ruchomości, do spadku po niegdys Józefie Kunegundzie Gorczyckiej należące, jako to: Meble, Obrazy olejne, Garderoba, Bielizna, Salopa z Kołnierzem i bokami tumakoweni, Brosza z brylantami, Biżuterja, i inne rzeczy, za pieniądze zaraz w monecie płacić się mające. — *Mastowski, R. K. Z. G. W.*



OSTRYGI świeże Holsztyńskie, nadejda jutrzejsza Poczta do handlu Win i Korzeni Edwarda *Koelichen*, przy rogu ulicy Długiej i Przejazd pod Nr 565 i 6.



Już od lat kilkunastu, powszechnie w Fabryce mojej pod Nr 2643 przy ulicy Marjensztadt, wyrabiane były, i podziwien są wszelkie **ROBOTY SŁU-SARSKIE**, jako to: Rassy, Szkatuły żelazne mniejsze i większe podróży, Okucia do drzwi i okien różnego rodzaju, Zamki i Zasuwki do drzwi, **ZAMECZKI** Sztuczne i zwyczajne, do szaf i szuflad służące mogące; Rłódki wielkie i małe, Zamki do piwnic i spichrzy; oraz wszelkie obstalunki przyjmują się. Wykonczenia zaś, były i są z wszechstronna starannością, z dobrego materiału, i ceną zupełnie bardzo przystępną. Oprócz tego, na mocy przywileju Patentem, przez Postanowienie Najwyższej Rady Administr: Rłóde: z d. 19/31 Paźdz: 1850 r. udzielonego mi, donoszę, że wynaleziona przezemnie nowa maszyna w r. zatraskach czyli sprężynkach do kaloszy, jest wyrabianą nie tylko że ozdobić z dobrego materiału, ale i za cenę bardzo tania; wspomniane maszyny

oznaczane są: „Patent Taszyński Warszawa”, i za takie tylko, jako doskonale, polecam. Oraz zawiadomiam, że każdy inny faszer, jakich dużo naliczyć można, robiących zatraski, gdyby poduswał się pod moją firmę, albo znaczył wyroby swoje w podrobiony sposób, do odpowiedzialności sądowej, art: 891 i 892 Kod: R. Gł: i Popr: objętej, pociągnięty, i wszelkie ztąd dla mnie straty, niezawodnie poszukiwane będą. — Właścicielka Fabryki, Małg: *Taszyńska*, Wdowa.



Pod Nr 1104, przybłąkała się **KLACZKA** młoda. Właściciel może ją odebrać, za udowodnieniem, pod powyższym Numerem.



W zeszyły Piątek, pędząc Woly z Pragi, przez Nowe-Miasto, odłączyło się ze stada, **WOŁÓW** sztuk 6. Rłoby takowe przytrzymał, lub wiedział gdzie się znajdują, i dał znać do Rantoru Dostawy Mięsa dla Wojska, lub pod Nr 1795, do Właściciela domu, otrzyma nagrody rs. 5.



POWÓZ z fordekiem, familjaj, mocno zbudowany, w dobrym stanie, jest do sprzedania przy ulicy Ogrodowej pod Nr 837. Wiadomość w tymże domu, na 1m piętrze.

Wolf Szlam, Kupiec Warszawski, utrzymujący Handel Bławny w mieście Zamościu w rynku, założył **SKŁAD SUKNA I KORTÓW** w różnych gatunkach, oraz **Dywanów Angielskich**, w domu własnym przy ulicy Brukowej N° 63. W tym ostatnim Składzie, sprzedaje Towary po cenach fabrycznych, poprzestając tylko na 10 procencie zysku.



Z przyczyny zmiany podróży, odświeżony **POWÓZ** 4ro-osobowy, na stojących resorach z fordekiem zwany, jest do sprzedania; widzieć go można u Siodlarza, w domu Tarnowskich przy ulicy Krak-Przedm pod Nr 388 zamieszkałego.

Paręset kamieni **KROCHMALU** czystego białego kartolanego, potrzebuje Fabryka Patentowna Krochmaliku i Indigo-Karminu, pod firmą Adama Weselowskiego w Warszawie, w domu pod Nr 1016 przy ulicy Krochmalnej eksystująca. Osoby mające takowy na sprzedaż, chociażby w mniejszej lub większej ilości nad dwieście kamieni, zechcą się zgłosić do wzmiankowanej fabryki.

Osoba rodowita Francuzka, w pewnym już wieku, praktycznie doświadczona, życzy przyjąć obowiązek **BONY**. Wiadomość przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 1285, u PP. Rzecznik, w oficynie, na 1m piętrze, wchodząc na lewo.

Dwoje **SKRZYPCÓW**, z których jedno Kremoskie Garneriusa z r. 1688, a drugie Neapolitańskie Cagliano z r. 1772; Altówka i Basetta; oraz Skrzynia dębowa, mocno okuta, z dwoma zamkami; i Maszyna do filtrowania wody, są do sprzedania w domu przy Kościele po-Paulińskim Nr 167, na 2m piętrze, ze wschodów na prawo, drugie drzwi. — Tamże dowiedzieć się można o **KOCZU** z fordekiem, z walizami, mało używanym, do zbycia.

PLASZCZ ciemnymi szopami podbity, w jak najlepszym stanie będący, złożonym został w sklepie W. Ronopackiego, w gmachu Dobroczynności na Krak-Przedm., gdzie także są Blondyny, Chustka turecka, Szalik damski z ciężkiej jedwabnej materji i różne drobne rzeczy, które po cenie bardzo przystępnej sprzedane być mogą.

Pod Nrem 71 przy ulicy Jezuickiej, na 2m piętrze od frontu, jest do sprzedania **GARDEROBA** męzka, Bielizna, Szpada i Rapelusz stósowany, oraz Instrumenta miernicze. — Tamże jest **FORTEPIAN** do wynajęcia. Zastać można od godz: 10tej rano, do 2ej po południu codzień.

Zgubione **PORTEMONNAJE (NOSIGROSZ)**, z małą kwotką pieniędzy, odebrać można w Drukarni Kurjera.

SKLEP Norymberski i Fabryka Szuwaxu, przy ulicy Krak-Przedm., w domu dawniej Spiskiego, jest do sprzedania bardzo korzystnie.

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Sza: Publiczność, iż zakład **PERUKARSKO-FRYZYERSKI**, od lat kilkunastu przy ulicy Freta eksystujący, obecnie pod Nr 280, przy tejże ulicy na prost Rościola XX. Dominikanów, przeniesiony został, i tenże zaopatrzony jest w wszelkie Wyroby Fryzyersko-Perukarskie, jako to: Warkocze, Nioby, Loki nowym sposobem zrobione, Pomady wynalezione z win do rośnięcia włosów, Peruki i Pół-peruczki damskie i męzkie, Fixatory, Blanche, Róż i t. p. przedmiota. — *Nawrocki.*

Zaraz za Rogatkami Marymontskimi pod Nr 16, jest do zbycia kilkanaście **KUFF** dębowych, z żelaznemi obręczami, w dobrym stanie, od garnicy 50 do 80, a w ogóle około 2000 garnicy w sobie mieszczących, zdalnych do wódki, lub innego użycia.

Ktoby sobie życzył, rozmaite przedmiota w języku rosyjskim lub polskim, naprzykład z powinszowaniem Imienia, Nowego Roku, lub innych okoliczności, coś nowego wierszem lub prozą mieć napisane, jako też Listy pięknem szychem, może się zgłosić pod Nr 411 przy ulicy Krak.-Przedm.; do Rządcy domu, który udzieli bliższą wiadomość o osobie, tem przedmiotem zajmującej się.

Z powodu szczupłego lokalu, jest do sprzedania za pomierną cenę, misternej roboty, **BIURKO** mahoniowe, grające, w bardzo dobrym stanie. Widzieć go można codziennie przy ulicy Zatyki Nr 941, wprost Odwachu Koszar Mirowskich, wchodząc po prawej stronie.

Dwie **SZAFKI** przed-Sklepowe, białe lakierowane i oszkłone, oraz **LUSTRO** średniej wielkości, są do sprzedania. Wiadomość w Magazynie Nastalskiego, przy ulicy Krakow.-Przedm. pod Nrem 410.

Dnia 25 Października (6 Listop.) o godz. 10 rano, w Kancelarii Szpitala Dzieciątka JEZUS, odbędzie się sprzedaż wszelkich rekwizywów i sam WERK (Rolo), należące do Miłyna deptaka, w zabudowaniach Szpitala znajdującego się, przez publiczną licytację. — W tejże Kancelarii, dnia 29 Października (10 Listopada) r. b. o godz. 10 z rana, odbędzie się sprzedaż RZECZY starych, do użytku Szpitalowi niepotrzebnych, przez opieczętowane deklaracje.

DOBRA MEZENIN z przyległościami, w Powiecie Białskim Okręgu Łosickim, nad rzeką Bugiem położone, składające się z dwóch Folwarków Meżenin i Dąbrowa v. Mukalów i wsi zarobnej Meżenin, w glebie żytnej, przeszło 200 korecy oziminy i tyleż jarzyny wysiewu mające, grunta dworskie na ośm pól podzielone, zbioru siana gruntowego od 500 do 700 fur mające, z dostateczną robocizną i lasem na potrzeby gruntowe i gorzelnianie, z budowlami dworskimi i wiejskimi w bardzo dobrym stanie, powiększej części nowymi i muraowanymi, z domem mieszkalnym muraowanym i ogrodem spacerowym i owocowym, są z wolnej ręki w każdym czasie do sprzedania. Bliższą wiadomość o szczegółach i warunkach sprzedaży, powziąć można na gruncie, bez pośrednictwa faktorów.

Jeżeliby kto z Rodziców lub Opiekunów, życzył sobie oddać **DZIECI** na wychowanie od lat 2ch do 10, gdzie prócz moralnego i delikatniejszego wychowania, i to za bardzo umiarkowaną cenę; raczy się zgłosić pod Nr 1215 przy ulicy Pańskiej, w podwórzu w oficynie, na 1m piętrze na lewo: — tamże można się dowiedzieć o **POKOJU** do najęcia.



Pod Nr 388 przy ulicy Krak.-Przedm.; na dole w korpucie, są do zbycia z powodu wyjazdu, **MEBLE** palisandrowe, axanitem pokryte, garnitur cały, oraz Ronsole, Stół, Łóżka, Sekretarzyk, Fotel, i dwie Napoleonki; także palisandrowe, Stół i Komoda mahoniowe.

PANTALJON palisandrowy o 7u oktawach, mało co używany, i także **PANTALJON** palisandrowy z angielską mechaniką, są do sprzedania. Wiadomość w fabryce przy ulicy Elektoralnej, drugi dom od Orlej pod Nr 749, w oficynie na 1m piętrze.

FORTEPIAN mahoniowy, o 6ciu i pół oktawach, za fl. 1,100, jest do sprzedania. Wiadomość w Drukarni Kurjera.

BANK POLSKI.

Ogłasza iż w dniu 22 Października (3 Listopada) r. b. o godz. 11ej z rana, odbędzie się w sali p. siedzeń Banku, licytacja, na sprzedaż 992 sztuk drzewa opałowego, własnością Banku będącego, na placu przy ulicy Rybaki pod Nr 2567/8, złożonego, a to od ceny rs. 1 kop. 42½ za sztukę, czyli od ogólnej summy rs. 1,413 kop. 60. Przystępujący do licytacji, obowiązany jest złożyć na wadium rs. 300 w gotowiznie. Utrzymujący się przy kupnie, najdalej w przeciągu dni 8śmiu zapłaci postąpiony za powyższe drzewo szacunek do Kasy Banku, i drzewo odbierze. Bliższe warunki chęć kupna mający, przejrzeć mogą w Wydziale Uposażeni i Pożyczek Rolniczych w Banku Polskim. — Prezes, Radca Tajny, J. Tymowski. Za Naczelnika Ranceli, Radca Honorowy, A. Heppen.

**WYPRZEDAŻ RÓŻNYCH TOWARÓW ZE SKŁADU
BRACI LESSER,
po cenach znacznie niższych,**

Dla braku miejsca i w celu zupełnego usunięcia z handlu niektórych artykułów, wyprzedawać się będą codziennie, począwszy od dnia 2go Listopada r. b., w starym Teatrze, od placu Rrasiańskich, w Składzie umyślnie do tego najętym, gdzie znak wskazuje, **po cenach znacznie niższych, rozmaite TOWARY**, jako to: zegary stołowe i ściennie, Żyrandole, Kandelabry i Świeczniki brązowe, Lamy, Tace, Cukierniczki, Lichtarze, Zabawki dla dzieci, Papier listowy, Papeterje, Skóry łosiowe, Saffjany, Deseenie do haftu, tkanwa wełniana, Materje na Ornaty, Szkła stołowe, Porcelana, Fajans, Serwisy do kawy i herbaty, Talerze, Filizjanki, Wazony do kwiatów, i wiele innych Towarów galanteryjnych.

Z mocy upoważnienia Rady Stanu Prezesa Tryb. Cyw: tutejszego, sprzedane będą przez publiczną licytację, w Warszawie pod Nr 1778 a, w dniu 22 Października (3 Listopada) r. b. o godz. 10 z rana, Ruchomości do spadku po Alexandrze Januszewskim należące, j. t. Precoja, Algierka futrem daguskimi elkami podszyta, inna Garderoba, Bielizna, Pościel, Meble, i rozmaite Sprzęty. — J. Dzieciątkiewicz, Rejent R. Z. G. W.

Dziś rano ciepła stopni 3. Wczoraj w południe 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wisła* stóp 2 cali 8.

TEATR WIELKI. Jutro, *Marja de Rohan. Miłość przebudzona.*

TEATR ROZMAIT. Jutro, *Graziella. Mąż o trzech kolorach.*

Znany i zachwalony **SYROP SŁODOWY**, bardzo skuteczny od kaszlu, kataru, bólu gardła i piersi, osobliwie w terażniejszej porze; z którym mam honor polecić się szanuj. Publiczności, jedynie tylko w Cukierni mojej przy ulicy Miodowej Nr 484, w domu dawniej Wgo Kochońskiego, a teraz JW. Prezesa Chryńiewicza, wprost Rządu Gubernialnego, znaleźć można w najlepszym gatunku, w flaszczkach, firmą i pieczęcią moją opatrzonych. *C. Wedel.*

JAN ŻURKOWSKI,

rozpoczął udzielać Lekcję **Tańców**; mieszkanie jego przy ulicy Długiej pod Nrem 590, w domu W. Tyzlera, na 1szem piętrze od frontu, wprost domu Elerta.

Pod Nr 641 przy ulicy Trębackiej, obok P. Grassowa, dają się wszelkie **JEDZENIA**, dobrze sporządzone, po cenach umiarkowanych, j. t. Obiady po kop: 25; abonowany po kop: 22½; porcje po kop: 15; także dostać można wszelkiej Zwierzyny na porcje z garniturami. **FLARI** w Niedziele i Czwartek.